

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 czerwca 2015 roku Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, w sprawie z powództwa J. B. przeciwko (...) spółce akcyjnej w W., o zapłatę 24 878,61 zł, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 24.878,61 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 4.675,03 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Powyższe orzeczenie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych: w pozwie z dnia 15 października 2014 roku powód J. B. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą B. w P. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) w W. kwoty 10.100,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty i kosztami procesu. W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 20 listopada 2013 roku w miejscowości J. doszło do kolizji, w której kierująca pojazdem marki N. (...) o nr rej. (...) E. G. (1), chcąc uniknąć zderzenia z samą, która wybiegła na drogę, zjechała na przeciwległy pas ruchu, uderzając w jadący z przeciwka pojazd marki B. o nr rej. (...), należący do T. M. (1). E. G. (1) uznała swoją odpowiedzialność za spowodowanie kolizji. Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie z zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w toku którego ustalił uzasadnione koszty naprawy przedmiotowego pojazdu na kwotę 8.837,54 zł. Ostatecznie jednak pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, z uwagi na fakt, że uszkodzenia pojazdu B. nie mogły powstać w wyniku zgłoszonej kolizji. Na podstawie umowy cesji z dnia 30 maja 2014 roku T. M. (1) przelał na rzecz powoda swoje prawa do odszkodowania za szkodę z dnia 20 listopada 2013 roku w pojeździe marki B. o nr rej. (...), przysługujące mu od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W., wynikające z odpowiedzialności cywilnej (OC) sprawcy szkody. W przekonaniu strony powodowej uzasadnione koszty naprawy przedmiotowego pojazdu będą wynosić co najmniej 10.100,00 zł. Jednocześnie strona powodowa nie wykluczyła możliwości rozszerzenia powództwa po sporządzeniu opinii przez biegłego. W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. Podniósł zarzut niewłaściwości miejscowej tutejszego Sądu, wnosząc o przekazanie sprawy do Sądu dla m.st. W. w W.. Pozwany podniósł, że cesjonariusz nie jest stroną zawartej umowy ubezpieczenia, a wyłącznie umowy przelewu wierzytelności. Pozwany wskazał, że uszkodzenia pojazdu B. nie odpowiadają uszkodzeniom pojazdu N.. Nie korelują one ze sobą zarówno pod względem wysokości, zakresu jak i charakteru. Zdaniem pozwanego do przedmiotowej szkody nie mogło dojść w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia, dlatego pozwany jako ubezpieczyciel pojazdu N. nie jest odpowiedzialny za uszkodzenia pojazdu B.. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że nawet w przypadku zaistnienia zdarzenia z dnia 20 listopada 2013 roku w sposób deklarowany przez uczestników kolizji, kierująca pojazdem ubezpieczonym w (...) S.A. nie ponosi winy za przedmiotowe zdarzenie. Manewr podjęty przez E. G. (1) był prawidłowy i nie można przypisać jej winy za przedmiotową kolizję. Tym samym pozwany jako ubezpieczyciel w zakresie OC pojazdu N. również nie jest zobowiązany do jej pokrycia. Niezależnie od powyższego pozwany przyznał, że koszty naprawy pojazdu B. zawierają się w kwocie 10.100,00 zł. W piśmie procesowym z dnia 15 stycznia 2015 roku pełnomocnik powoda popierał powództwo w całości, kwestionując zasadność zarzutów pozwanego. Wskazał, że wobec zawarcia umowy przelewu aktualnie osobą uprawnioną do uzyskania odszkodowania jest powód, zatem zarzut niewłaściwości tutejszego Sądu Gospodarczego jest chybiony. Kwestia ta została wyjaśniona przez Sąd Okręgowy w Łodzi m.in. w postanowieniu z dnia 9 kwietnia 2014 roku sygn. akt

XIII Gz 789/13 (sygn. akt V GC 492/13 Sądu Rejonowego w/m).Odnosząc się do winy sprawcy, powód zauważył, że zgodnie z art. 16 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierującego pojazdem obowiązuje ruch prawostronny; kierujący pojazdem korzystając z drogi dwujezdniowej jest obowiązany jechać po prawej jezdni”. Zgodnie zaś z art. 22 „kierujący pojazdem może zmienić kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności”. W przedmiotowej sprawie sprawca naruszył przepisy ruchu drogowego, ponieważ wjechał na przeciwległy pas ruchu nagle i bez zachowania jakiegokolwiek ostrożności, na skutek czego doszło do zdarzenia. W piśmie procesowym z dnia 28 kwietnia 2015 roku pełnomocnik powoda w związku z treścią opinii biegłego rozszerzył powództwo o kwotę 14.778,61 zł, tym samym wnosząc o zasądzenie kwoty 24.878,61 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 grudnia 2013 roku. W piśmie procesowym z dnia 15 maja 2015 roku pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości, w tym w części w jakiej rozszerzono powództwo. W dniu 20 listopada 2013 roku uszkodzeniu uległ samochód marki B.

(...) o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 2003 (I rejestracja w dniu 30 maja 2003 roku), stanowiący własność T. M. (1). Samochód nie widniał w ewidencji środków trwałych, przy jego zakupie poszkodowany nie odliczył podatku VAT. Do zdarzenia doszło około godz. 20:00 w miejscowości J., na dwujezdniowej drodze nr (...) o nawierzchni asfaltowej, między N. a R.. Teren w pobliżu drogi był zadrzewiony (kompleks leśny). W kolizji uczestniczyły dwa pojazdy, tj. samochód N. (...) o nr rej. (...) (rocznik 1992) oraz B. o nr rej. (...). Kierująca pojazdem N. E. G. (1), jadąc z prędkością około 60 km/h w kierunku R., chcąc uniknąć zderzenia z samą, która wybiegła na drogę, zjechała nagle na przeciwległy pas ruchu i mimo podjęcia manewru hamowania uderzyła w jadący z przeciwka pojazd B., należący do T. M. (1). Samochody zetknęły się lewymi bokami. Kierowca B. przemieszczał się z prędkością około 50 k/h. Aby uniknąć czołowego zderzenia z pojazdem N., kierujący B. T. M. (1) instynktownie odbił w prawą stronę, zjeżdżając częściowo na pobocze o nieutwardzonej nawierzchni, po czym uderzył w barierę energochłonną. Droga była śliska i mokra, było ciemno. Natężenie ruchu nie było duże. Kierująca samochodem marki N. (...) E. G. (1) nie kwestionowała swojego sprawstwa przy doprowadzeniu do zdarzenia, prosiła o niewzywanie na miejsce zdarzenia policji. Złożyła na miejscu pisemne oświadczenie, w którym uznała swoją odpowiedzialność za spowodowanie kolizji, po czym odjechała z miejsca zdarzenia. Sprawca kolizji E. G. (1) posiadała umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwanym (...) Spółką Akcyjną w W.. Szkoda w pojeździe została zgłoszona pozwanemu najpóźniej w dniu 27 listopada 2013 roku. Na skutek zgłoszenia szkody przez poszkodowanego, pozwany w dniu 21 listopada 2013 roku wygenerował druk oświadczenia o okolicznościach kolizji z dnia 20 listopada 2013 roku, który w dniu 27 listopada 2013 roku wypełniła E. G. (1). Pozwany w dniu 27 listopada 2013 roku dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu, a następnie w oparciu o system A., sporządził w dniu 29 listopada 2013 roku kosztorys naprawy powypadkowej, na podstawie którego ustalił jej koszt na kwotę 8.837,54 zł brutto, stosując stawkę za jedną roboczogodzinę w kwocie 60/60 zł netto/rbh blacha/lakier, części zamienne oznaczone oraz nieoznaczone logo producenta pojazdu, potrącenie z cen materiału lakierniczego koniecznego do naprawy pojazdu w wysokości 37 %, potrącenie z cen części zamiennych z logo producenta koniecznych do naprawy pojazdu w wysokości 40 % oraz dodatkowe potrącenie (...) z ceny elementu ściany bocznej PP (70%) i drzwi PP (20%). Jednocześnie pozwany zlecił rzeczoznawcom: P. K. oraz M. S. (1) dokonanie oględzin miejsca zdarzenia i pojazdu sprawczyń, w celu analizy okoliczności zdarzenia. P. K. dokonał oględzin miejsca zdarzenia w dniu 14 grudnia 2013 roku stwierdzając, iż ujawnione ślady nie pozwalają wykluczyć, aby doszło do kontaktu przedmiotowego samochodu B. z barierą energochłonną. Po oględzinach samochodu N. M. S. (1) oświadczył natomiast, że wstępna analiza charakteru i rozmiaru uszkodzeń elementów nadwozia tego samochodu wskazanych przez kierującą (właścicielkę) nie dają podstawy do potwierdzenia, że powstały w trakcie kontaktu z samochodem B.. W dniu 22 stycznia 2014 roku na zlecenie pozwanego rzeczoznawca R. D. sporządził opinię techniczną, w której złożył oświadczenie, że uszkodzenia lewego boku nadwozia samochodu B. nie mogły powstać w wyniku zderzenia z N. w okolicznościach podanych przez uczestników zdarzenia, jak i uszkodzenia przedniego lewego błotnika i lewego naroża zderzaka przedniego samochodu N. nie mogły powstać w wyniku zderzenia z samochodem B.. Pozwany decyzją z dnia 27 stycznia 2014 roku odmówił poszkodowanemu T. M. (2) wypłaty odszkodowania, podnosząc, że uszkodzenia w pojeździe marki B. nie mogły powstać w wyniku zgłoszonej kolizji z pojazdem N.. W odpowiedzi na odwołanie poszkodowanego od powyższej decyzji, pozwany podtrzymał stanowisko odmowne, wskazując, że uszkodzenia pojazdu B. nie korelują z uszkodzeniami drugiego uczestnika zdarzenia. W dniu 30 maja 2014 roku poszkodowany T. M. (1) przelał na rzecz powoda J. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą B. w P. wszelkie prawa do odszkodowania przysługujące mu wobec pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W., w związku ze szkodą w pojeździe marki B. o nr rej. (...) z dnia 20 listopada 2013 roku. Uszkodzenia samochodów B. i N. znajdują się w obszarach ich możliwego wzajemnego kontaktu i korelują ze sobą biorąc pod uwagę dynamiczny charakter kolizji. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że do uszkodzeń pojazdu N. - w zakresie błotnika lewego przedniego i pojazdu B. w zakresie błotnika lewego tylnego nie doszło w okolicznościach deklarowanych przez uczestników kolizji. Brak jest podstaw do tego, by można było w sposób jednoznaczny i kategoryczny wykluczyć możliwości kontaktu pojazdu B. z pojazdem N., a w następstwie kontaktu pojazdu B. z barierą energochłonną w trakcie zdarzenia w dniu 20 listopada 2013 roku. Geometria uszkodzeń prawej strony pojazdu B. koreluje z barierą energochłonną. Zabezpieczony (niekompletny) materiał dowodowy nie pozwalał na wykonanie rekonstrukcji, ani symulacji przebiegu zdarzenia. Aktualnie brak jest możliwości uzupełnienia materiału poglądowego, pozwalającego na wykonanie takiej rekonstrukcji. Zasadniczą i zarazem jedyną przyczyną analizowanego zdarzenia drogowego było nieprawidłowe zachowanie kierującej pojazdem N. (...) - E. G. (1). Kierująca

tym pojazdem popełniła błąd w taktyce jazdy polegający na zjechaniu na przeciwległy pas ruchu i nie ustąpiła pierwszeństwa poruszającemu się po tym pasie kierującemu pojazdem B.. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje dostatecznych podstaw do twierdzenia, że kierujący pojazdem B. naruszył w jakikolwiek sposób przepisy lub zasady ruchu drogowego o mógł w opisanych okolicznościach uniknąć kolizji. Koszt naprawy powypadkowej samochodu marki B. (...) o nr rej. (...) z użyciem oryginalnych części zamiennych oznaczonych logo producenta, przy średniej stawce za 1 roboczogodzinę prac naprawczych w wysokości 90,00 zł netto (blacha/lakier), wynosi 26.288,94 zł brutto. Przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody z użyciem części oryginalnych z logo producenta pojazdu nie wpływa na zwiększenie jego wartości względem stanu technicznego, w jakim znajdował się przed szkodą (uwzględniając potrącenie ceny pokrywy komory silnika, drzwi przednich prawych i błotnika). Koszt naprawy pojazdu B. (...) o nr rej. (...) zużyciem alternatywnych części zamiennych (tzw. zamienników jakości Q), przy średniej stawce za 1 roboczogodzinę prac naprawczych w wysokości 90,00 zł netto (blacha/lakier), wynosi 24.878,61 zł brutto. W systemie A. w module AudaOptima po wykonaniu optymalizacji kosztów naprawy i zadaniu jako kryterium optymalizacyjnego najlepszej jakości części, czyli części o jakości O i Q, system tylko i wyłącznie wskazał dostępność jednej części, tj. reflektora. Użycie do naprawy pojazdu części alternatywnych o jakości Q nie przywróci go do stanu sprzed zdarzenia. Z akt szkody nie wynika, aby w ww. pojeździe przed szkodą były zamontowane nieoryginalne części (zamienniki o jakości Q). Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o powołane dowody, w tym opinie (pisemną i ustną) biegłego K. W., oraz częściowo zgodne twierdzenia stron. Stan faktyczny sprawy pozostawał między stronami sporny przede wszystkim co do odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę w pojeździe marki B.. W tym zakresie podstawą ustaleń Sądu Rejonowego były zeznania przesłuchanych w sprawie świadków - kierowcy uszkodzonego pojazdu B. T. M. (1) oraz kierującej pojazdem marki N. E. G. (1), treść pisemnego oświadczenia sprawcy złożonego bezpośrednio po kolizji, opinie prywatne wykonane na zlecenie pozwanego, a także treść opinii biegłego sądowego w dziedzinie techniki samochodowej i rekonstrukcji zdarzeń drogowych K. W.. W ocenie Sądu I instancji, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, wina E. G. (1) w spowodowaniu kolizji z pojazdem B. jest ewidentna. Świadczą o tym zeznania przesłuchanych uczestników kolizji, jak a przede wszystkim zachowanie E. G. (1) po kolizji. Bezpośrednio po wypadku uznała ona swoją winę za doprowadzenie do tego zdarzenia, co potwierdziła w złożonym przez siebie pisemnym oświadczeniu. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, iż oboje uczestnicy zdarzenia nie znali się wcześniej, a poszkodowany wyrażał gotowość wezwania na miejsce zdarzenia policji. Jedynie na wyraźną prośbę E. G. (1) odstąpił od tego, weryfikując uprzednio jej uprawnienia do kierowania pojazdem oraz przyjmując złożone dobrowolnie pisemne oświadczenie o sprawstwie. Stanowisko pozwanego, zmierzające do uchylecia się od odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia, opiera się zasadniczo na rozbieżności między oświadczeniem E. G. (1) co do stanu technicznego jej pojazdu przed szkodą a stwierdzonymi śladami uszkodzeń w obrębie przedniej lewej strony pojazdu. Świadek E. G. (1) zeznała, że nabyła samochód N. rocznik 1992 w styczniu 2013 roku, a samochód nie nosił śladów wcześniejszych uszkodzeń. Tymczasem przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki pojazdowej jednoznacznie wykluczył możliwość powstania uszkodzeń w obrębie błotnika LP w okolicznościach podanych przez uczestników zdarzenia. W tym zakresie Sąd nie dał więc wiary świadkowi E. G. (1). Tym niemniej trzeba pamiętać, że zdarzenie miało dynamiczny przebieg, warunki na drodze były trudne (ciemno, słaba widoczność, mokro), co niewątpliwie mogło wpłynąć na poczynione przez jego uczestników spostrzeżenia. Biegły co prawda wykluczył możliwość powstania uszkodzeń w obrębie błotnika tylnego lewego samochodu B. w okolicznościach podanych przez uczestników, jednakże potwierdził możliwość kontaktu obydwu pojazdów, z tym że kontakt ten był niewielki i najprawdopodobniej nieodczuwalny dla uczestników ruchu. Uszkodzenia lewej strony pojazdu B., szczególnie błotnika tylnego, jak i uszkodzenia błotnika przedniego lewego w pojeździe N. bez wątpienia nie mogły powstać w okolicznościach deklarowanych przez uczestników tego zdarzenia. Przemawia za tym geometria tych odkształceń, ich charakter jak i różne rozmieszczenie przestrzenne, biorąc pod uwagę ich położenie względem podłoża. W ocenie Sądu Rejonowego powyższe ustalenie nie przesądza jednak o tym, że do zdarzenia w ogóle nie doszło, a jedynie wskazuje na fakt, iż zakres uszkodzeń był mniejszy, niż sugerowali uczestnicy kolizji. Jak wskazał biegły, pozostałe uszkodzenia N. mogły bowiem powstać w wyniku przedmiotowej kolizji. Co do zasady, zeznający w sprawie świadkowie byli zgodni co do okoliczności powstania, przebiegu zdarzenia, jak i spisania oświadczenia przez E. G. (1). Także rzeczoznawca pozwanego (P. K.) nie znalazł uzasadnionych podstaw, aby podważyć fakt uszkodzenia prawej strony samochodu B. powstały w okolicznościach deklarowanych przez świadków. W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przesądza o odpowiedzialności kierującej pojazdem N., a w konsekwencji

pozwanego. Brak jest uzasadnionych podstaw do zakwestionowania przebiegu zdarzenia z dnia 20 listopada 2013 roku. Tym bardziej, że pozwany (jako profesjonalista posiadający nie tylko odpowiednie zaplecze techniczne, ale i przygotowanie merytoryczne) nie wykonał na etapie postępowania likwidacyjnego czynności pozwalających jednoznacznie i kategoriycznie ustalić okoliczności zdarzenia. Nie sposób przerzucać na poszkodowanego ujemne skutki ewidentnych zaniedbań pozwanego, który przecież zgłoszenie szkody przyjął najpóźniej w dniu 21 listopada 2013 roku. Miał zatem realną możliwość podjęcia wszelkich niezbędnych działań zmierzających do zabezpieczenia śladów na miejscu zdarzenia. Jak wyjaśnił w opinii uzupełniającej biegły K. W., aktualnie nie ma możliwości wykonania symulacji, czy rekonstrukcji przebiegu zdarzenia. Nie ma także możliwości, by na etapie postępowania sądowego uzyskać dane, które mogłyby doprowadzić do przeprowadzenia symulacji. Każda podjęta próba symulacji byłaby udowodnianiem hipotezy, która nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Biegły zwrócił przy tym uwagę na istotną różnicę między rekonstrukcją a symulacją. Rekonstrukcja to odtworzenie przebiegu wypadku na podstawie zabezpieczonych i udokumentowanych śladów, a symulacja to zaledwie odtworzenie przebiegu zdarzenia na podstawie pewnych hipotez, które jednak muszą wynikać z zabezpieczonego i udokumentowanego materiału dowodowego. W tym przypadku materiał dowodowy nie pozwalał ani na przeprowadzenie symulacji, ani rekonstrukcji zdarzenia. Gdyby taka możliwość istniała, to ekspert techniczny ubezpieczyciela wykonałby to chociażby przy okazji składania przez pozwanego zastrzeżeń do opinii głównej. Według biegłego niezbędne byłyby dowody świadczące o położeniu pokolizyjnym pojazdów, dokładne określenie miejsca zderzenia pojazdów. Wówczas można by weryfikować prędkości deklarowane przez uczestników zdarzenia, jak i sam jego przebieg. Bez tych dokładnych danych biegły jest w stanie uzyskać każdy dowolny wynik symulacji. Biegły podkreślił, że nie ma realnej możliwości precyzyjnego określenia toru ruchu pojazdów. Na rysunku nr 2 (strona 12 opinii pisemnej pkt 3), narysowana jest pozycja pojazdu B. pod niewielkim kątem do osi jezdni i osi wzdłużnej pojazdu N., natomiast na rysunku nr 1 (strona 11 opinii) określone jest względne położenie pojazdów w chwili, gdy mogło dojść do przeszczepeń lakieru lusterka na drzwi i na klamkę. Skoro B. „odbiło” w prawo, to naturalną reakcją kierującego pojazdem N. było „odbicie” w prawo. W takiej sytuacji osie wzdłużne samochodów pozostały w dalszym ciągu równoległe. Położenia wzdłużne pojazdów na jednym i drugim rysunku są zupełnie inne. Na rysunku 1 pojazd N. znajduje się już poza połową nadwozia B., natomiast na rysunku 2 przód pojazdu N. znajduje się na wysokości koła B.. To są kolejne dalsze już pozycje pojazdów. W związku z załączeniem do pisma procesowego pozwanego rysunków korelacyjnych biegły W. wskazał, że z rysunków tych jednoznacznie wynika, że wysokość, na jakiej znajduje się lusterko jest taka jak wysokość zamontowania klamek. Sprawcy szkody zeznała, że hamowała. Tymczasem podczas hamowania następuje „nurkowanie” przodu pojazdu, czyli obniżenie całego nadwozia w stosunku do nawierzchni jezdni. W związku z tym, że obniżył się przód nadwozia, to i pozostałe elementy musiały się obniżyć, w tym lusterko, przy czym nie o tak dużą wartość jak przód. Mamy tu do czynienia z takim różnicą rzędu 5 cm, co znajduje uzasadnienie tym, że pojazd był hamowany, a tym samym zmianie uległa geometria chwilowa położenia niektórych punktów pojazdów. Na podstawie zestawień zamieszczonych w piśmie pozwanego biegły ustalił, że lusterko znajduje się na wysokości ujawnionych śladów zarysowań drzwi i śladów zarysowań klamki z przeszczepeciem jakiejś substancji, lakieru. Ponadto zjechanie pojazdu B. prawymi kołami na pobocze mogło mieć również niewielki wpływ na położenie zabezpieczonych śladów przeszczepeń. Samochód mógł się bowiem lekko unieść. Biegły podtrzymał więc swoje stanowisko wyrażone w opinii głównej, że na podstawie materiału zgromadzonego w aktach sprawy nie można wykluczyć kontaktu obydwu pojazdów („te samochody w zasadzie tak jakby się tylko musnęły, biorąc pod uwagę ilość przeszczepeń lakieru”). Natomiast uszkodzenia lewej strony pojazdu B., szczególnie błotnika tylnego i uszkodzenia błotnika przedniego lewego w pojeździe N. bez wątplenia nie mogły powstać w okolicznościach deklarowanych przez uczestników tego zdarzenia. W konsekwencji biegły nie uwzględnił błotnika tylnego lewego B. w swojej kalkulacji. Ustalając uzasadniony koszt naprawy powypadkowej pojazdu B. o nr rej. (...) Sąd Rejonowy oparł się również na opiniach biegłego sądowego K. W., które zdaniem Sądu są jasne i logiczne, nie zawierają sprzeczności ani błędów rachunkowych, w pełni odpowiadają zakreślonej przez Sąd tezie dowodowej. Po wykonaniu przez biegłego w systemie A. w module AudaOptima optymalizacji kosztów naprawy i zadaniu jako kryterium optymalizacyjnego najlepszej jakości części, czyli części o jakości O i Q, system wskazał dostępność tylko i wyłącznie jednej części, tj. reflektora. Biegły wyjaśnił, że w przypadku samochodów B. klasy 7 nie ma dostępnych zamienników drzwi, jak i pozostałych elementów obłachowania. Odpowiadając na pozostałe zastrzeżenia pozwanego, biegły wskazał, że na zdjęciach zawartych na płycie CD doskonale widać, że załamanie pokrywy komory silnika ma charakter ciągły i związane jest z odkształceniem błotnika prawego przedniego

pojazdu B.. Także rzeczoznawca powołany przez pozwanego na etapie likwidacji szkody uwzględnił możliwości uszkodzenia pokrywy komory silnika. Kwalifikacja maski nie może być inna niż do wymiany. Biegły zastosował jednak potrącenie z wartości tego elementu, a to z uwagi na wynik pomiaru grubości lakieru na tym elemencie (wskazujący na wcześniejsze naprawy blacharskie). Z opinii biegłego wynika, że naprawa przeprowadzona z użyciem części oryginalnych (po uwzględnieniu niezbędnych potrąceń (...) na elementach noszących ślady wcześniejszych napraw) nie spowoduje wzrostu wartości pojazdu po naprawie, z czym należy się zgodzić. Każda naprawa, nawet wykonana przy użyciu części posiadających firmowe logo danej marki, niesie ze sobą dla właściciela auta ujemne konsekwencje z punktu widzenia uzyskania możliwie najwyższej wartości zbywczej pojazdu przy jego ewentualnej sprzedaży. W związku z tym potencjalne zarzuty, jakoby wyposażenie auta w części fabrycznie nowe (w miejsce uszkodzonych) prowadziłyby do wzbogacenia poszkodowanego byłoby zdaniem Sądu Rejonowego nieuprawnione. Podnieść należy, że ustalenie odszkodowania z uwzględnieniem cen części nowych, którymi zastąpiono zniszczone części stare, nie prowadzi co do zasady do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, gdyż pojawienie się w naprawionym pojeździe części nowych z reguły nie powoduje radykalnego wzrostu jego wartości. „Poszkodowany, który żąda przywrócenia stanu poprzedniego pojazdu, nawet jeżeli otrzymuje odszkodowanie wypłacone przez ubezpieczyciela, które pokrywa koszty naprawy i nowych części, z reguły nie tylko nie zyskuje, ale biorąc pod uwagę wartość pojazdu jako całości, może - gdyby chciał go sprzedać - ponieść stratę” (vide: uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11). Jego pojazd będzie bowiem zawsze postrzegany jako tzw. auto wypadkowe, co z punktu widzenia potencjalnego kupca stanowi istotny czynnik cenotwórczy. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, by w niniejszej sprawie wymianie podlegały elementy składowe pojazdu już znacznie wyeksploatowane i przestarzałe technicznie, a jednocześnie stanowiące istotną część wartości całego pojazdu (o mierzalnym stopniu zużycia w związku z eksploatacją, tj. np. skrzynia biegów, blok silnika z układem korbowym i tłokami, układ zawieszenia, itp.). Sąd Rejonowy oddalił wnioski pozwanego zawarte w punktach 3 c, 3 d tiret 4 i 3 e odpowiedzi na pozew, jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia i zmierzające do przedłużenia postępowania w sprawie. W pierwszej kolejności wskazać należy, że wyniki postępowania likwidacyjnego zostały utrwalone i zawarte w aktach likwidacji szkody, zatem przeprowadzanie dowodu z zeznań świadka M. S. (2) (rzeczoznawcy ubezpieczyciela) na okoliczności stwierdzonych w trakcie oględzin uszkodzeń samochodu N. jest zbędne. Wysoce wątpliwe jest również, aby rzeczoznawca, oglądający średnio kilka bądź nawet kilkanaście samochodów w miesiącu, był w stanie odtworzyć szczegółowy przebieg czynności, którą przeprowadzał dwa lata temu. Jak wynika z opinii biegłego sądowego K. W., wysoce wątpliwa jest przydatność oględzin miejsca zdarzenia i pojazdów uczestniczących w kolizji dopiero na etapie postępowania sądowego, bowiem zarówno auta jak i droga wraz z poboczem nie znajdują się w stanie identycznym jak w dniu powstania szkody. Ponadto, jak zeznał poszkodowany, samochód B. został naprawiony po szkodzie, a następnie sprzedany. W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutu niewłaściwości miejscowej tutejszego Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim uznał go za bezzasadny. Wobec zawarcia umowy przelewu, osobą uprawnioną do dochodzenia odszkodowania jest aktualnie powód. Stosownie bowiem do treści art. 20 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) powództwo o roszczenie wynikające z umów ubezpieczeń obowiązkowych lub obejmujące roszczenia z tytułu tych ubezpieczeń można wytoczyć bądź według przepisów o właściwości ogólnej, bądź przed sąd właściwy dla miejsca zamieszkania lub siedziby poszkodowanego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia. Możliwość powołania się na właściwość przemienną sądu, wynikającą z tego przepisu, nie wyłącza okoliczność, że powód jest cesjonariuszem wierzytelności przysługującej uprzednio wobec ubezpieczyciela cedentowi nieuczestniczącemu w sporze (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2005 r., III CZP 17/05, Lex nr 369265). Zawarcie umowy przelewu wierzytelności nie prowadzi do zmiany, szeroko rozumianej, sytuacji prawnej cesjonariusza (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2012 r., III CZP 69/12, Lex nr 1284757, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 822/97, OSNC 1999, Nr 2, poz. 39 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2010 r., V CSK 367/09, Lex nr 1170238). Właściwość Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim w przedmiotowej sprawie podyktowana jest zatem miejscem siedziby powoda jako osoby uprawnionej z umowy ubezpieczenia w wyniku cesji. W zakresie żądania pozwu Sąd Rejonowy uznał je za zasadne. Podniósł, że zgodnie z treścią art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec

których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. Istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, wynikająca z art. 822 k.c., sprowadza się więc do tego, że w sytuacji zaistnienia szkód określonych w § 1 tego przepisu, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. W myśl art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zgodnie z art. 19 ww. ustawy poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Spośród okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, poza sporem pozostaje fakt udzielenia E. G. (2) przez pozwanego ochrony ubezpieczeniowej w ramach OC, jak również okoliczność przelewu wierzytelności z tytułu szkody w pojeździe B. nr rej. (...) z dnia 20 listopada 2013 roku, a to w wyniku zawarcia umowy z dnia 30 maja 2014 roku między powodem a poszkodowanym. Zasada odpowiedzialności pozwanego opiera się na art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. oraz przepisach ustaw) z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2003.124.1152). Jak wynika z poczynionych ustaleń, E. G. (2) swoim zachowaniem popełniła błąd w taktyce jazdy, polegający na zjechaniu na przeciwległy pas ruchu i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu poruszającemu się prawidłowo tym pasem kierującemu samochodem B.. Jak wskazał biegły, T. M. (1) nie naruszał w jakikolwiek sposób przepisów lub zasad ruchu drogowego, nie miał również możliwości uniknięcia kolizji. Na skutek zawarcia między poszkodowanym a powodem umowy cesji, wierzytelność o naprawienie szkody wyrządzonej w związku z przedmiotową kolizją przysługuje obecnie powodowi (art. 509 k.c. i n.). Odpowiedzialność ubezpieczyciela jest szczególną postacią odpowiedzialności cywilnej, a prawo ubezpieczeń majątkowych jest częścią prawa odszkodowawczego. Oznacza to, iż pojęcie odszkodowania jest w prawie ubezpieczeniowym takie samo jak w innych działach prawa odszkodowawczego, służy zatem naprawieniu powstałej szkody (wyrok SN z dn. 2003.02.19; V CKN 1668/00; LEX nr 83827). Zgodnie ze stanowiskiem doktryny, szkodą w rozumieniu art. 361 k.c. jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym jego stanem majątkowym a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (Komentarz do kodeksu cywilnego pod red. Gerarda Bieńka, księga trzecia, tom I s.56, Wydawnictwo Prawnicze Warszawa 1999). Według art. 361 § 2 k.c., w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje w granicach normalnych następstw wywołującego ją działania lub zaniechania, straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Jednocześnie za utrwalone należy uznać stanowisko Sądu Najwyższego, że dla ustalenia pojęcia szkody ubezpieczeniowej należy sięgnąć do odpowiednich regulacji zawartych w kodeksie cywilnym (por. uchwała SN z dnia 18 marca 1994 roku, III CZP 25/94, OSNC 1994, nr 10, poz. 188 i z dnia 15 listopada 2001 roku III CVZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74). Sąd Najwyższy podkreślił, iż nie ma różnicy w pojęciu szkody w rozumieniu prawa cywilnego i prawa ubezpieczeniowego, gdyż w obydwu wypadkach chodzi o utratę lub zmniejszenie aktywów bądź powstanie lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej. Sąd Najwyższy dodatkowo podniósł, że do odszkodowania ubezpieczonego przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej znajduje zastosowanie zasada pełnego odszkodowania. Podobne stanowisko wyrażane jest w doktrynie, w której podkreśla się, że pojęciowa identyczność szkody w prawie ubezpieczeniowym i prawie cywilnym powoduje, że przy ustalaniu szkody przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej można kierować się ogólnymi zasadami przyznawania odszkodowania. Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji stwierdził, iż szkodą majątkową jest różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem jaki by istniał, gdyby zdarzenie nie nastąpiło. Jednocześnie na podstawie art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikała a w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Norma ta wprowadza więc zasadę pełnego odszkodowania, a pojęcie szkody obejmuje w szczególności konieczność poniesienia wydatków

powstałych w następstwie zdarzenia wywołującego szkodę, byle byłyby one celowe i wystarczająco uzasadnione. Wydatki te niewątpliwie stanowią stratę, gdyż prowadzą albo do zmniejszenia aktywów albo do zwiększenia pasywów u poszkodowanego. Powołany przepis wprowadza zakaz przyznawania odszkodowania przewyższającego wysokość faktycznie poniesionej szkody. Naprawienie szkody wyznaczone jest każdorazowo przez normalny związek przyczynowy między zdarzeniem wywołującym uszczerbek a szkodą. Stosownie do art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Oba sposoby naprawienia szkody mają doprowadzić po myśli ustawodawcy do zrealizowania podstawowej funkcji odpowiedzialności odszkodowawczej, jaką jest funkcja kompensacyjna. W tym znaczeniu wskazane sposoby naprawienia szkody mają równorzędny charakter. Przepis ten nie nakłada na poszkodowanego obowiązku przywrócenie stanu poprzedniego wskazując, że szkoda może być naprawiona przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W realiach szkód w pojazdach samochodowych tą „odpowiednią sumą” jest suma potrzebna do przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego. Naprawienie szkody powinno stawiać poszkodowanego w takiej sytuacji, że tylko od jego woli zależeć będzie kiedy, czy i w jaki sposób doprowadzi rzecz do stanu poprzedniego, jeżeli bowiem rzecz fizycznie nie zostanie przywrócona do stanu poprzedniego, jej wartość będzie mniejsza i to mniejsza właśnie o kwotę niezbędną do wydatkowania, by dokonać pełnej restytucji rzeczy. Nie ulega także wątpliwości, że możliwa jest naprawa dokonana w sposób, który nigdy nie doprowadzi do przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego. Również w takiej sytuacji należy się jednak odszkodowanie, którego wartość jest równa kosztom przywrócenia rzeczy do stanu, jaki istniał przed zdarzeniem powodującym szkodę. Podkreślić przy tym należy, że poszkodowany ma prawo nabyć części samochodowe, które pochodzą z pewnego źródła i związku z tym mają gwarantowaną jakość, zapewniającą bezpieczeństwo pojazdu po jego naprawie, w tym przypadku części oryginalne z logo B.. Pozwany nie wykazał, aby samochód przed zdarzeniem zbudowany był z części innych niż pochodzące z fabrycznego montażu. W świetle powyższych rozważań wskazać należy na niepublikowane orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003 roku IV CKN 387/01 w którym wprost wskazano, że „obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierzają naprawiać (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103 oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, niepubl.). Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawno okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz, czy i jakim kosztem to uczynił, czy dysponuje stosownymi rachunkami/fakturami. Zgodnie z art. 363 § 2 k.c. wysokość tak określonego odszkodowania powinna być ustalona według poziomu cen części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy z daty ustalania odszkodowania. Żądanie zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej w myśl powołanego przepisu art. 363 § 1 k.c. podlega jednak ograniczeniu. Nadmierność trudności lub kosztów powinna być oceniana ad casu, z uwzględnieniem interesów ekonomicznych obu stron. Obowiązek restytucji naturalnej może oznaczać dla zobowiązanego większe wydatki, niż wynosi wysokość szkody, gdyż ochrona uzasadnionego interesu poszkodowanego powinna mieć priorytet. Jeżeli koszty naprawy samochodu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, celowe i uzasadnione jest odstąpienie od przywrócenia stanu poprzedniego. W niniejszej sprawie pozwany nie kwestionował, aby uzasadnione koszty restytucji pojazdu do stanu sprzed zdarzenia przewyższały wartość rynkową samochodu w chwili kolizji. Z opinii biegłego sądowego K. W. wynika, że uzasadniony ekonomicznie koszt naprawy pojazdu, przywracający go do stanu sprzed zdarzenia z dnia 20 listopada 2013 roku, uwzględniający ceny części oryginalnych O i Q, wynosi 24.876,61 zł brutto. W konsekwencji Sąd Rejonowy, wobec rozszerzenia powództwa, zasądził od pozwanego na rzecz powoda odszkodowanie za szkodę w pojeździe w wysokości 24.876,61 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda całość poniesionych przez niego kosztów procesu, tj. kwotę 4.675,03 zł, na którą złożyły się:

- uiszczona opłata stosunkowa od pozwu w kwocie 505 zł, której wysokość wynika z art. 13 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398 ze zm.),

- wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego adwokatem w kwocie 2.400,00 zł, ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.);

- koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa -17,00 zł;

- część wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego sądowego w wysokości 1.632,83 zł, poniesionych przez powoda;

- wydatki związane ze stawiennictwem świadków 120,20 zł.

Zgodnie z treścią art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 739,00 zł tytułem nieuiszczonej opłaty stosunkowej od rozszerzonej części powództwa.

Przedmiotowe orzeczenie w całości apelacją zaskarżyła strona pozwana, która zarzucając rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji:

a) błędne ustalenie, że odpowiedzialność, za zdarzenie z dnia 20 listopada 2013 r. ponosi ubezpieczona u pozwanego, w stacji gdy z opinii biegłego wynika, że część uszkodzeń pojazdów rzekomo biorących udział w kolizji nie koreluje ze sobą pod względem umiejscowienia i wysokości, natomiast ta część która odpowiada sobie wysokością powstała w innych okolicznościach niż deklarowane przez uczestników;

b) błędne przyjęcie, że zeznania świadków E. G. (1) i T. M. (1) są wiarygodne w zakresie przebiegu kolizji z dnia 20 listopada 2013 r. i osoby odpowiedzialnej za jej spowodowanie, w sytuacji gdy z opinii biegłego wynika, iż do zdarzenia doszło w innych okolicznościach niż deklarowali uczestnicy zdarzenia;

c) błędne przyjęcie, iż z opinii biegłego wynika, że zdarzenie z dnia 20 listopada 2013 r. zostało spowodowane przez E. G. (1), w sytuacji gdy w opinii wskazano, że owszem do zdarzenia mogło dojść, jednak przebiegało ono inaczej niż deklarowali jego uczestnicy, na co wskazuje część niekorelujących ze sobą uszkodzeń a co w konsekwencji świadczy o tym, iż nie zostało udowodnione, aby E. G. (1) było odpowiedzialna za przedmiotowe zdarzenie;

d) błędne ustalenie, że pojazd N. stanowiący własność E. G. (1) jeszcze przed zdarzeniem z dnia 20 listopada 2013 r. posiadał uszkodzony błotnik lewy przedni, w sytuacji gdy na rozprawie w dniu 20 lutego 2015 r. zeznała ona, że uszkodzenie to powstało podczas przedmiotowej kolizji a jej samochód nie miał wcześniej takich uszkodzeń, co jest spójne z jej oświadczeniem złożonym na etapie postępowania likwidacyjnego (k. 59-61 akt szkody);

e) pominięcie oświadczeń E. G. (1) z dnia 28 listopada 2013 r. (k. 39-41 akt szkody, k. 59-61 akt szkody), z których wynika, że jej samochód przed zdarzeniem miał uszkodzony prawy przód drzwi i lampa, natomiast w kolizji został wgnieciony lewy błotnik przedni i pęknięty zderzak, które to uszkodzenia zgodnie z opinią biegłego nie odpowiadają uszkodzeniom pojazdu B. i w konsekwencji błędne ustalenie, że kolizja z dnia 20 listopada 2013 r. przebiegała w sposób deklarowany przez jej uczestników;

f) pominięcie oświadczenia T. M. (1) z dnia 27 listopada 2013 r. w którym oświadczył on, że podczas zdarzenia z dnia 20 listopada 2013 r. w jego pojeździe uszkodzeniu uległ tylny lewy błotnik, natomiast w pojeździe E. G. (1) uszkodzeniu uległ lewy błotnik i w konsekwencji błędne ustalenie, że kolizja z dnia 20 listopada 2013 r. przebiegała w sposób deklarowany przez jej uczestników, w sytuacji gdy z opinii biegłego wynika, że wątplenia uszkodzenia te nie mogły powstać w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia";

g) pominięcie oświadczenia T. M. (1), w którym wskazał, że jego pojazd nie posiadał jakichkolwiek nienaprawionych uszkodzeń przed szkodą z dnia 20 listopada 2013 r. (k. 45 akt szkody) i w konsekwencji błędne przyjęcie, że kolizja z dnia 20 listopada 2013 r. przebiegała w sposób deklarowany przez jej uczestników, w sytuacji gdy z opinii biegłego wynika, że uszkodzenia w obrębie błotnika tylnego lewego samochodu B. nie mogło powstać w kolizji z dnia 20 listopada 2013 r.;

1. naruszenie art. 227 kpc w zw. z art. 232 kpc które to uchybienie doprowadziło błędnego ustalenia stanu faktycznego i nieprawidłowego zastosowania art. 822 kc i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) a polegające na oddaleniu dowodu z zeznań świadka M. S. (2), w sytuacji gdy dowód ten miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i zmierzał do wykazania zakresu uszkodzeń w pojazdach marki N. i B., które rzekomo miały uczestniczyć w kolizji z dnia 20 listopada 2013 r. oraz śladów zauważonych na miejscu rzekomego zdarzenia;

2. rozpoznanie w trybie 380 kpc postanowienia wydanego na rozprawie w dniu 20 lutego 2015 r. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań M. S. (2) stosownie do pkt. 3 c odpowiedzi na pozew;

wniosła o zmianę wyroku sądu I instancji poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych i opłaty skarbowej oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację strony pozwanej wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda J. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą B. w P. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Po pierwsze nie sposób zgodzić się z zarzutem naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. Zgodnie z jego brzmieniem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd oceni na tej samej podstawie, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. Powołany przepis stanowi wyraz obowiązującej w procedurze cywilnej zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych środków dowodowych stanowi podstawowe zadanie sądu orzekającego, przy czym powinna być ona dokonana w sposób konkretny, w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał dowodowy. W niektórych przypadkach ustawodawca "narzuca" określoną moc dowodową danego środka (np. art. 11, 246, 247 KPC). Przyjmuje się, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania o istnieniu lub nieistnieniu weryfikowanego w postępowaniu dowodowym faktu, uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych. Z kolei wiarygodność danego dowodu wynika z jego indywidualnych cech i obiektywnych okoliczności, za względu na które zasługuje on w ocenie sądu na wiarę lub nie (zob. J. Klich-Rump, Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym, Warszawa 1977, s. 132 i n.). Swobodna ocena dowodów nie może być dowolna. Z tych względów przyjmuje się, że jej granice wyznaczane są przez kryteria: logiczne, ustawowe i ideologiczne (zob. wyr. SN z 12.2.2004 r., II UK 236/03, Legalis). Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków poprawnych logicznie. Zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków i biegłych spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (wyr. SN z 20.3.1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, Nr 10, poz. 200). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 KPC, choćby dowiedzione zostało, że z tego

samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (wyr. SN z 27.9.2002 r., IV CKN 1316/00, Legalis). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyr. SN z 27.9.2002 r., II CKN 817/00, Legalis; wyr. SN z 16.12.2005 r., III CK 314/05, OwSG 2006, Nr 10, poz. 110). Czynniki ustawowy ogranicza sąd w możliwości dokonania oceny jedynie tych dowodów, które zostały prawidłowo przeprowadzone, według reguł określonych przez ustawodawcę, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (post. SN z 11.7.2002 r., IV CKN 1218/00, Legalis; wyr. SN z 9.3.2005 r., III CK 271/04, Legalis). Oznacza to, że przy ocenie mocy i wiarygodności dowodów sąd bierze pod rozwagę nie tylko "materiał dowodowy", ale także wyjaśnienia informacyjne stron, oświadczenia, zarzuty przez nie zgłaszane, zachowanie się stron podczas procesu przejawiające się np. w odmowie lub utrudnieniach w przeprowadzeniu dowodów, itp. (wyr. SN z 24.3.1999 r., I PKN 632/98, OSNAPIUS 2000, Nr 10, poz. 382). Za czynnik ideologiczny warunkujący granice swobodnej oceny dowodów uznaje się poziom świadomości prawnej sędziego, na którą składa się znajomość przepisów prawa, doktryny i orzecznictwa, jak ogólna kultura prawna oraz system pozaprawnych reguł i ocen społecznych (zob. W. Siedlecki, Realizacja zasady swobodnej oceny dowodów w polskim procesie cywilnym, NP 1956, Nr 4). Sąd II instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu I instancji bez konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenie (wyr. SN z 4.10.2007 r., V CSK 221/07, Legalis). Uprawnienie to w przypadku dowodów z zeznań świadków czy też z przesłuchania stron jest uzasadnione w szczególności wówczas, gdy dowody te mają jednoznaczną wymowę, a ocena sądu I instancji jest oczywiście błędna. Same, nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd I instancji, nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd II instancji odmiennego stanowiska, o ile tylko ocena ta nie wykroczyła poza granice określone w powołanym przepisie (wyr. SN z 21.10.2005 r., III CK 73/05, Legalis). W kontekście przedstawionych rozważań Sąd Okręgowy uznał ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji za prawidłową, wyczerpującą, zgodną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. W szczególności potwierdzeniem tej oceny była konstatacja Sądu I instancji, że mogło dojść do przedmiotowej kolizji, a jej sprawcą była E. G. (1), co wprost wynika z opinii biegłego, który stwierdził, iż jedyną przyczyną analizowanego zdarzenia drogowego było nieprawidłowe zachowanie kierującej pojazdem N. (...) E. G. (1). Kierująca tym pojazdem popełniła błąd w taktyce jazdy polegający na zjechaniu na przeciwległy pas ruchu i nie ustąpiła pierwszeństwa poruszającemu się po tym pasie kierującemu pojazdem B." . W świetle tak oczywistych wniosków końcowych opinii biegłego, za niezasadne należało uznać stanowisko pozwanego, który podniósł, iż w toku postępowania nie ustalono przebiegu zdarzenia, a tym samym podmiotu odpowiedzialnego za przedmiotową szkodę. Po drugie strona pozwana podnosi, iż Sąd I instancji błędnie dał wiarę zeznaniom świadków w zakresie ustalenia przebiegu przedmiotowej kolizji, w sytuacji gdy rzekomo z opinii biegłego wynika, że do zdarzenia doszło w innych okolicznościach niż deklarowane przez uczestników. Z tym twierdzeniem również nie sposób się zgodzić. Otóż biegły na podstawie przeprowadzonych analiz - zestawienia wyskalowanych zdjęć bariery energochłonnej oraz uszkodzeń zabezpieczonych na prawym boku pojazdu B. stwierdził, iż uszkodzenia znajdują się w obszarze ich możliwego wzajemnego kontaktu i korelują ze sobą. Biegły stwierdził ponadto, iż uszkodzenia pojazdu N. w zakresie błotnika lewego przedniego i pojazdu B. w zakresie błotnika tylnego lewego doszło w innych okolicznościach niż deklarowali uczestnicy zdarzenia. Z tym stwierdzeniem także należy się zgodzić, bowiem drobne wgniecenie na lewym przednim błotniku samochodu N. istotnie nie powstało w przedmiotowej kolizji, czego nikt nie kwestionował. Podobnie jeśli chodzi o uszkodzenie samochodu B. w zakresie błotnika tylnego lewego, które nie powstało w przedmiotowej kolizji i którego naprawa nie jest składową odszkodowania. Nie można również zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, który zarzucił, iż Sąd I instancji oceniając opinię biegłego i zeznania świadków uczynił to w oderwaniu od innych dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności oświadczeń uczestników co do zakresu uszkodzeń powstałych w przedmiotowej szkodzie. Z oświadczeń tych wynika bowiem jedynie opis uszkodzeń istniejących na samochodach w chwili zgłaszania szkody, a nie okoliczności ich powstania. Tym samym Sąd I instancji, oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w oparciu o dyrektywę swobodnej oceny dowodów zasadnie nie dał wiary zeznaniom świadków w zakresie okoliczności powstania uszkodzeń elementów zakwestionowanych przez

biegłego, uznając, iż pojazd N. miał wcześniejsze uszkodzenia, co też zostało szczegółowo opisane w uzasadnieniu wyroku. Należy również podzielić argumentację przedstawioną przez Sąd I instancji, że z samego faktu uszkodzenia błotnika lewego tylnego w samochodzie B., które nie powstały w przedmiotowej kolizji, nie można wywieść hipotezy prezentowanej przez stronę pozwaną, że do przedmiotowego zdarzenia w ogóle nie doszło bądź miało ono inny przebieg niż przedstawiony przez świadków – uczestników kolizji. Stanowisko pozwanego co do niemożności powstania uszkodzeń pojazdu B. (wszystkich poza lewym błotnikiem tylnym) w przedmiotowych okolicznościach jest przy tym gołosłowne i sprzeczne z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym również ustaleń poczynionych w pierwszej fazie postępowania likwidacyjnego, gdzie rzeczoznawca ubezpieczyciela będący na miejscu zdarzenia nie wykluczył wystąpienia przedmiotowego zdarzenia, jego przebiegu i powstałych uszkodzeń. Za prawidłową należało uznać decyzję Sądu I instancji, który oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. S. (2). Świadek ten jest przedstawicielem pozwanego, który przeprowadzał oględziny pojazdów biorących udział w przedmiotowym zdarzeniu, na etapie postępowania likwidacyjnego, a następnie sporządził prywatną opinię na zlecenie pozwanego. Oczywiście jest, że świadek nie byłby w stanie wnieść nic nowego do sprawy, biorąc pod uwagę chociażby fakt, że z racji wykonywanego zawodu świadek wykonuje tego rodzaju oględziny kilka czy kilkanaście dziennie, a ich wyniki zawsze opisuje i dokumentuje w sporządzanych przez siebie dokumentach i fotografiach. Efekty działalności świadka zostały utrwalone w załączonych do akt sprawy dokumentach, a zeznania osoby, która wytworzyła te dokumenty nie mogą wnieść nic nowego do sprawy. Ponadto okoliczności, na jakie pozwany zgłosił ww. wniosek tj.: zakres uszkodzeń w pojazdach uczestniczących w zdarzeniu został ustalony na podstawie zebranej w sprawie dokumentacji fotograficznej oraz pozostałych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Tym samym dopuszczenie dowodu z zeznań ww. świadka byłoby bezcelowe. Mając powyższe na względzie oczywiście jest, iż Sąd Rejonowy oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w szczególności zeznania świadków oraz opinię biegłego, nie mógł mieć żadnych wątpliwości co do przebiegu kolizji oraz podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, w konsekwencji zaś prawidłowo przyjął zakres szkody oraz wysokość odszkodowania, która nie została skutecznie zakwestionowana przez stronę pozwaną.

Mając na uwadze powyższe okoliczności apelację strony pozwanej należało uznać za bezzasadną, co prowadziło do jej oddalenia na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego obejmujących wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika powoda w wysokości najniższej stawki ustawowej przewidzianej dla wartości przedmiotu zaskarżenia orzeczono stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu określoną w art. 98 k.p.c.